

ZBIGNIEW T. WIERZBICKI

SYMPOZJUM AUSTRIACKO-POLSKIE

Ostatnie, siódme z rzędu Sympozjum polsko-austriackie odbyła się w Austrii, w Kremsmünster w dniach 23-30 września 1984 r. Tym razem gospodarzem był młody Uniwersytet J. Keplera w Linzu /zał. w 1966 r./, a gośćmi, w większości, pracownicy naukowcy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który będzie gospodarzem ósmego z kolei Sympozjum w 1985 r., w Polsce.

Sympozja te, o zmieniających się tematach, stały się już pewną tradycją, charakteryzując się otwartymi postawami obradujących i swoistą atmosferą bezinteresownego poszukiwania najważniejszej odpowiedzi na stawiane sobie pytania. Używając języka socjologicznego byłyby to stosunki typu "Gemeinschaft" /wspólnotowego/, czemu sprzyja niewielka grupa uczestników /po kilkanaście osób z każdego kraju/. Niebagatelną rolę spełniają w nich faktyczni kierownicy obu grup, niestrudzeni orędownicy austriacko-polskiego zbliżenia w dziedzinie nauk społecznych, a ponadto doskonali organizatorzy: prof. prof. Klaus Zapotoczky i Jan Turowski.

Temat ostatniego Sympozjum "Offentlichkeit versus Privatheit", a więc "Publiczne a Prywatne" stał się ostatnio bardzo "modny" w naukach społecznych na Zachodzie, mimo że sformułowanie to nie jest zbyt jasne. Przewidując to, organizatorzy Sympozjum dodali podtytuł "O znaczeniu struktur pośrednich", a więc znanych "corps intermediaires" Monteskiusza /z XVIII w./, którego zdaniem, jak wiemy, próżno szukać wolności w państwie, mając nawet podzieloną naczelną władzę na trzy równe i od siebie niezależne: ustawodawczą, wykonawczą i sędziowską, tak by "le pouvoir arrête le pouvoir", jeśli brak rozwiniętych struktur pośrednich. Toteż na francuskiego filozofa powołali się niektórzy uczestnicy Sympozjum, m.in. W.B. Simon, Z.T. Wierzbicki /nazwiska będą podawane bez tytułów naukowych/, przy czym autor polski, mówiąc o ruchu aktywizacji i rozwoju społeczności lokalnych, jako strukturze pośredniej, uzupełnił rozważania Monteskiusza uwagami innego znakomitego socjologa A. de Tocqueville'a. Wszyscy zresztą uczestni-

cy Sympezjum wiązała struktury pośrednie z demokratycznym pluralizmem ustrojowym.

Lecz wskazanie w podtytule Sympezjum kierunku dociekań nie usuwało jeszcze nasuwających się wszystkich wątpliwości. Dyskutowane o nich w ciągu kilku kolejnych dni.

Jeśli struktury pośrednie są tak ważne, to istotnym problemem staje się ich wagłądną "prywatność" bądź "publiczność", a więc określenie granic między tymi pojęciami i ich wzajemnych relacji w różnych dziedzinach życia obywateli. Cały askopuł w tym, że prywatne nie tylko "sąsiaduje", w sposób jawny i poufały, bądź też ukryty z "publicznym", lecz również nieraz się z nim splata w tym zjawisku i w tej samej strukturze. Rozdzielenia tych pojęć może się wydać łatwe /często pozornie/ w regulacji prawnej, ustawodawczej, a więc w podziale na prawo publiczne i prywatne; lecz komplikuje się w sposób oczywisty w socjologii, próbującej wyjaśnić prawidłowości otaczające nas społecznej rzeczywistości. Encyklopedyczne zaś określenia tych pojęć są banalne, a ponadto nie mówią o wzajemnych zależnościach między nimi, zwłaszcza w przekroju historycznym i funkcjonalno-kulturowym. Istniejące koncepcje czy teorie Bahrdta, Habermasa, Roszaka czy Senotta, by wymienić tu najbardziej znane, nasuwają rozliczne wątpliwości. Jak wykazał w swym referacie J. Tuzowski, nie spełniają one w pełni ani wymagań metodologii, ani nie tłumaczą złożonej rzeczywistości, choć w niejednym trafiają w sedno, gdy mówią np. o braku równowagi w nowoczesnych społeczeństwach między "publicznym" a "prywatnym"; o wynaturzeniu "publicznego", powodującym w rezultacie formalny tylko udział obywateli w życiu publicznym; o dominacji represyjnej biurokracji czy monopolistycznych korporacji gospodarczych, a w konsekwencji uciążenie obywateli w ... prywatności /Habermas, Roszak/; a skoro potrzebą wewnętrzną człowieka jest dążenie do rozwoju duchowego oraz do samorealizacji i przyjemności, to wyjściem byłaby zarówno decentralizacja i priorytet dla małych dobrowolnych grup produkcyjnych, społecznych, religijnych itp. /Roszak/, jak i obalenie biurokratycznych struktur, ograniczających swobodę, konflikty, ba, nawet agresywność ludzką czy państw bezład /Senott, wg którego nie ma bezkonfliktowych społeczności; a można by tu dodać za amerykańskim socjologiem L. Coserem, iż brak konfliktów może świadczyć o nienormalnym stanie społeczeństwa/.

Inną drogą byłaby stopniowa zmiana istniejących struktur i uzupełnianie ich nowymi - pośrednimi, za czym opowiadali się na

ogół uczestnicy Sympozjum, dążąc do tego samego celu, co wspomnieli wyżej autorzy: autentycznego udziału obywateli w życiu publicznym, gwarancji ich praw i swobód poprzez pluralizm struktur pośrednich. Analizowano pod tym kątem widzenia ruchy społeczne i zawodowe, stowarzyszenia kulturalne i młodzieżowe organizacje ideowe /m.in. ks. Rak, R. Richter/, ba, nawet środki przekazu /R. Mechler/, opiekę społeczną /P. Floss/, czy planowanie urbanistyczne /A. Kurnayr, E. Bodzenta/. Prof. Bodzenta z Wiednia postulował dopuszczenie ludności, w tym i dzieci, do udziału w opracowywaniu planów budowy osiedli i domów, by w ten sposób rozszerzyć podstawy porozumienia w planowaniu urbanistycznym między lokalnymi społecznościami a państwową administracją oraz politycznymi instytucjami.

Wydawało się, iż autorzy, którzy mówili o sferze życia religijnego bądź rodzinnego, byli w pewnym stopniu w uprzywilejowanej sytuacji: w tych dziedzinach pośrednie struktury wyłaniają się niejako same przez się z "prywatności". Niemniej jednak okazało się /referat ks. Piwowarskiego: "Religia narodu a religia codziennego życia"/, że wartości religijne, a więc osobiste, mogą spleść się z narodowymi, publicznymi, co nasuwa poważne problemy dla samej religijności, by wymienić choćby niski stopień refleksyjności i "odsświętność" w traktowaniu religii, co z kolei osłabia jej związki z życiem codziennym, prowadząc do t.zw. religijności selektywnej.

A gdy publiczne środki masowego przekazu /również w Austrii/ wymagają coraz bardziej nadzoru ze strony społeczeństwa, a więc pewnej "prywatyzacji", to życie rodzinne, będące dotąd "twierdzą prywatności" /ks. Dyczewski/, przesuwając się w kierunku "upublicznienia" niektórych swych dziedzin, tracąc częściowo na znaczeniu jako pośrednia struktura, choć z drugiej strony rodzina jako instytucja znalazła pośrednie poparcie w upowszechnianiu się idei indywidualnych praw człowieka /o których z kolei mówiła Hanna Waszkiewicz/.

Rozważania te, mimo iż interesujące, nie uwolniły obradujących od definicyjnych kłopotów i trudności syntetycznych ujęć. Nie pomogło, choć sporo wyjaśniło, zwrócenie się ku historyczno-porównawczym analizom. Najpełniej uczynił to A. Zingerle, łącząc rozwój pojęć "publiczne" i "prywatne" ze specyficznością procesu rozwoju zachodnich społeczeństw, co pozbawiała jednak te pojęcia uniwersalnego charakteru.

Próbowano więc dać filozoficzną interpretację obu pojęć /B. Dembiński/, prawno-filozoficzną /H. Waskiewicz/ a także prawo-psychologiczną /K. Motyka/, posługując się w ostatnim przypadku kategoriami L. Petrażyckiego, wedle którego niezbędność domowego, rodzinnego porządku, włączając doń i uprawienia dzieci, wiąże się z uznaniem psychiki roszczeniowej jako koniecznego warunku kształtowania postaw obywatelskich. Wymownie świadczyłoby to o wewnętrznych związkach między "publicznym" a "prywatnym".

Nie brakowało wreszcie rozważań teologiczno-etycznych /ks. Rak, H. Ran@cki/, a więc o właściwych warunkach dla kształtowania społecznej świadomości i solidarności /sumienia/ i społeczności /norm/, oraz granic "publicznego" i "prywatnego" w religii w świetle praw człowieka /ks. P. Mazurek/. E. Hałasowa podjęła próbę ujęcia tematu Sympozjum w kategoriach "symbolizmu interakcyjnego", który traktuje działające osoby nie jako konkretne bio-psychiczne i społeczne jednostki, lecz jako pewne systemy znaczeń, doświadczanych przez uczestników interakcji /komunikowania się/. W naszym przypadku kształtowałyby się one wedle krzyżujących się w działalności ludzi dwóch osi: bardziej "publicznej" /zewnętrzne obrazy jaźni w wyniku działań o charakterze publicznym oraz pełnione role społeczne/ i bardziej "prywatnej" /konceptje własnej jaźni związane z rzeczywistym "ja" oraz tożsamości w postaci akceptowanego przez jednostkę, a nadawanego jej przez innych, znaczenia/.

Prostsza wydawała się jednak propozycja A. Stanowskiego: potraktowania "publicznego" i "prywatnego" jako pewnych typów orientacji życiowych - ku sferze prywatnej lub publicznej, względnie pośredniej między nimi, a więc w kierunku, w którym cele ponadosobiste realizowaneby w strukturach pośrednich, względnie niezależnych od władzy publicznej. Fluktuacje między sferami mogą zależeć zarówno od warunków systemowych, jak i psychologicznych /np. nasilenie się tendencji ku prywatyzacji z powodu braku wiary w możliwość autentycznego działania w sferze publicznej, bądź też vice versa/.

Niektórzy autorzy dostrzegali sferę "pośrednią" w ruchach społecznych, a więc wspomnianej "aktywizacji społeczności lokalnych", czy też moralnych związkach młodzieży, następnie w organizacjach zawodowych bądź społecznych /R. Richter, H. H. Siewert/, czy nawet w opiece społecznej, której sprawna, ale publiczna organizacja w Austrii wykazuje, zdaniem F. Floss, poważne rysy na skutek niedostatecznej jej "prywatności", a więc fizycznej i psy-

chicznej opiekuńczości, osobistego zaangażowania. Osłabia to z kolei efektywność publicznych pieniędzy wydawanych na te cele.

Przedstawione główne nurty dyskusji nie wyczerpują, oczywiście, bogatego programu Sympezjum, w którym wiele uwagi poświęcono takim strukturom pośrednim jak samorządowi miejskiemu /S. Cieśla/, grupom naciaku /J. Rebeta/ czy "konfliktem w obszarze struktur pośrednich" /E. Kryczko/. Na model ich rozwiązywania w austriackim systemie zwrócił uwagę A. Klose: mimo złożonej gry interesów różnych grup /i struktur/, a zwłaszcza pracodawców i pracowników, dokonuje się, dzięki strukturom pośrednim, podział zadań, przede wszystkim między instytucjami politycznymi a związkami społecznymi, uzyskującymi legitymację dzięki demokratycznym wyborom, co z kolei nie pozostaje bez wpływu na pokój społeczny i dobrobyt, znacznie większe niż w okresie I republiki /1918-1938/. Lecz jednocześnie czynnikiem spajającym jest tu konsensus społeczny, przynajmniej co do podstawowego systemu wartości.

Obrady podsumował organizator Sympezjum, K. Zapoteczky. Zbierając różne wątki opracowań i dyskusji, przychylił się do zdania, że wobec trudności precyzyjnego i możliwie uniwersalnego określenia głównego tematu Konferencji, trzeba uciec się do znanej w socjologii "linii ciągłości" /kontinuum/, na której dokonuje się stały proces wzajemnego przenikania, współdziałania i konfliktów między "publicznym" a "prywatnym", nasilający się lub słabnący, zależnie od epoki, badanej dziedziny życia, ustroju społeczno-politycznego, oraz systemów wartości: regionalnych i narodowych. Niemniej w naszym świecie, stanowiącym w coraz większym stopniu jedność, co zmusza nas do globalnego myślenia, nawet jeśli działamy lokalnie, wytwarza się, pod wpływem uznawanych coraz powszechniej praw człowieka i narodów, bardziej jednolity system wartości. Stopniowo może uda się ustalić harmonijnie wzajemne relacje między "publicznym" a "prywatnym".

Interesujące Sympezjum, doskonale zorganizowane przez gościnnych gospodarzy, było połączone ze zwiedzeniem kilku znaczących zabytków historycznych, muzeów i instytucji społeczno-gospodarczych.

Ewentualnych zwolenników idei federacyjnych informuję przy okazji, iż mimo niewątpliwie znacznej roli, jaką odgrywali Polacy "galicyjscy" w II poł. XIX w. i początkach w. XX, w życiu publicznym c. k. Austro-Węgier, bardzo mało można znaleźć o nich i o ich działalności pamiętek czy wzmianek w tamtejszych muzeach.

Natomiast w jednym z największych klasztorów, na wspaniałym sufitowym ebrasie; apoteozie "victorii wiedeńskiej" /1683 r./, malarze zapewniali umieścić wśród dowódców wojsk chrześcijańskich ich naczelnego wodza - Jana Sobieskiego, oraz jego wojsk. Okazuje się, że pokojowe i neutralne współczesne państwo mogło być w swej nie-dalekiej jeszcze przeszłości nieprzychylnie nacjonalistyczne. *Tempora mutantur et nos mutamur in illis.*